

TERESA SKUBALANKA

JĘZYK CYPRIANA NORWIDA NA TLE EPOKI

Doczekaliśmy się sporej liczby opracowań języka i stylu językowego Norwida. Listę tych prac otwiera rozprawa I. Fika pt. *Uwagi nad językiem Cypriana Norwida*¹, zawierająca wiele wartościowych danych, wymagająca jednak nowego spojrzenia na zebrany materiał, zgodnie z wymogami najnowszego stanu badań. Najwięcej uwagi poświęcano słownictwu utworów poety, które było dotychczas badane wyrywkowo i głównie ze względu na semantykę i styl wyrazów. Wiele cennych spostrzeżeń znajduje się w szczegółowych studiach, zwłaszcza w powstałych w kręgu redagowanego i publikowanego częściami *Słownika Języka Cypriana Norwida* pod redakcją J. Puzyniny². Semantyką wyrazów zajmuje się także ważna i przełomowa w swoim czasie rozprawa S. Sawickiego pt. *Z zagadnień semantyki poetyckiej Norwida*³, w której autor opisuje różne zabiegi kreacyjne poety przy wykorzystywaniu związków polisemicznych (przykładem może być dwuznaczność wyrazów *zapal* i *oblędny*). Teksty tworzone przez Norwida często nasycone są aluzyjnością i ironią, a gry znaczeń obejmują zjawiska, które S. Sawicki nazwał quasi-homonimicznymi. Prócz tego widzimy reaktywowanie znaczeń etymologicznych, sięganie czasem do znaczeń bardzo odległych (dowodem semantyka słowa *starszy* w wierszu pt. *Śmierć*) oraz przeciwstawianie sobie różnych znaczeń na zasadzie reinterpretacji (na przykład w związku z odmiennymi znaczeniami wyrazu *słowo*). Szczególnym zabiegiem okazał się proces, który autor określił jako „niszczenie synonimów” i stwarzanie nowych napięć między różnymi znaczeniami (między innymi na przykładzie wyrazu *śmiertelnik* z wiersza *Finis*). Ważny element semantyki Norwida sta-

¹ Kraków 1930.

² J. P u z y n i n a. *Słowo Norwida*. Warszawa 1992; t a ż, *Słowo Norwida*, W: t a ż. *Słowo–wartość–kultura*. Lublin 1997. W serii słownikowych zeszytów tematycznych opracowano takie hasła, jak *prawda*, *falsz*, *kłamstwo*, *całość*, *milczenie*, *wolność*, *niewola*. Zajęto się też słownictwem etycznym i nazwami barw.

³ Druk w: S. S a w i c k i. *Norwida walka z formą*. Warszawa 1986.

nowią także zestawienia paradoksalne obok przemilczeń, alegoryzacji czy usymboliczniania znaczeń.

Inne prace o języku poety, mające charakter syntetyzujący, do których należy w porządku chronologicznym mój artykuł pt. *Styl poetycki Norwida ze stanowiska historycznego*⁴ i studia J. Puzyniny, poruszają wiele kwestii związanych ze słownictwem, chociaż główny przedmiot ich rozważań stanowi charakterystyka językowego stylu czy – inaczej mówiąc – języka osobniczego poety. W cytowanej pracy wskazałam na kilka istotnych kategorii stylistycznych poezji Norwida, zaliczając do nich na przykład kategorię nieobrazowości, która polega na pewnej abstrakcyjności i intelektualizacji tekstu i nasycaniu go personifikacjami. Inną kategorią jest stała dyskursywność (dramatyczność), swego rodzaju liryczna dialogowość, wyrażająca się między innymi w seriach pytań i odpowiedzi. Towarzyszy temu renesans klasycznych upodobań jako stałe przywoływanie antyku. Tak zwana ciemność poezji Norwida płynie z różnych źródeł: lakoniczność i eliptyczność tekstu łączy się tu z uwydatnianiem symboliki.

Całościowe założenia opisu języka poety w studiach J. Puzyniny dotyczą różnych problemów. W pracy pt. *O języku Cypriana Norwida*⁵ autorka omawia wypowiedzi poety na temat języka i sztuki, referuje między innymi jego rozumienie słowa jako całości semantycznej, zajmuje się rozróżnianiem pojęć ducha i litery, stosunkiem języka poety do rzeczywistości, podkreśla wysoką ocenę kategorii podawczej paraboli. Wśród wymienionych właściwości poetyki Norwida znalazła się też tzw. dynamiczność języka (polegająca na semantyce czasowników, intensyfikacji, składni urozmaiconej intonacyjnie) i ironia. Puzynina podkreśla obecność antytezy, oksymoronu i paradoksu w strukturze tekstu poetyckiego Norwida obok innych figur, które zdaniem autorki zawierają wiele walorów intelektualnych. Zaznacza też, że różnorodność znaczeń i konotacji zawartych w tekstach poety idzie w parze z różnorodnością przedstawianych stylów. Szereg uwag dotyczy Norwidowej „ciemności” tekstu. Autorka twierdzi, że cechę tę kształtował poeta świadomie, podobnie jak świadomie wyrażał „ponadgramatyczną” postawę wobec języka, o czym świadczą przede wszystkim liczne jego neologizmy. Jednocześnie J. Puzynina określa język poety jako „archaizujący”, wykorzystujący wieloznaczność i symbolikę różnego pochodzenia oraz technikę przemilczeń i zamierzoną oszczędność słowa.

⁴ W: T. S k u b a l a n k a. *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*. Lublin 1997, pdr. W: *Z zagadnień języka artystycznego*. Red. J. Bubak i A. Wilkoń. „Zeszyty Naukowe UJ” 54:1977 s. 144-162.

⁵ Chodzi o rozdział w książce pt. *Słowo–wartość–kultura*, s. 419-447.

Poglądy Norwida na zagadnienia języka zostały ostatnio omówione w książce W. Torunia pt. *Wokół Norwidowej koncepcji słowa*⁶. Autor wydobyl na jaw myśli poety związane z takimi problemami, jak funkcje słowa w religii, w sztuce i w życiu społecznym. Ukazał jego postawę wobec relacji słowo i myśl, słowo i czyn, zanalizował też ważną różnicę między „słowem” a „literą”. W ten sposób przybliżył nam różne koncepcje poety mieszczące się w obrębie idealistycznej romantycznej filozofii słowa. Jak sądzę, punktem wyjścia dla tych ujęć było utożsamianie języka jako systemu komunikacyjnego z jego wytworami – z tekstami. Dowodem na dowolność takich interpretacji stawały się między innymi spekulacje pseudoetymologiczne, w jakich celowali ówczesni filozofowie i poeci. Na usprawiedliwienie takich praktyk niech posłuży fakt, że wiek XIX był okresem, kiedy dopiero kształtowało się nowoczesne naukowe językoznawstwo i jego metody historyczne i porównawcze.

W świetle dotychczasowych badań nad językiem i stylem Norwida zarysowała się potrzeba uzupełnienia uzyskanych wyników. Już w najdawniejszych moich artykułach zwracałam uwagę na konieczność historycznego ujmowania poezji Norwida, nietraktowania go jako poety współczesnego, co oczywiście nie oznacza, że nie jest on ze współczesnością w wieloraki sposób powiązany. Pisałam wówczas, że „jedną z trudności powstających na drodze zrozumienia utworów poety staje się jego język”⁷. Wszystkie strony tego języka, poczynając od fonetyki, na słownictwie kończąc, wymagają dzisiaj interpretacyjnego komentarza, jako że pod wieloma względami reprezentują polszczyznę różną od współczesnej, czasami dość archaiczną. Pilną sprawą okazuje się oddzielenie cech systemowych, wówczas ogólnopolskich czy w innym sensie ogólniejszych, na przykład regionalnych, od indywidualnych właściwości języka poety, motywowanych założeniami poetyki lub też nieznaną regułą językowych.

⁶ Lublin 2003.

⁷ T. S k u b a l a n k a. *Styl poetycki Norwida ze stanowiska historycznego*, s. 144. Niektóre kwestie dotyczące słownictwa poety są poruszone także w innych moich artykułach, takich jak: *Z problematyki gramatycznej „Vade-mecum”*. W: *Język Cypriana Norwida. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Pracownię Słownika Języka Norwida w dniach 4-6 listopada 1985*. Red. K. Kopczyński i J. Puzynina. T. I. Warszawa 1986 s. 5-22; *Styl poetycki Norwida na tle tradycji poetyckiej romantyzmu*. W: t a ż. *Mickiewicz, Słowacki, Norwid; Kryterium stylu [o wierszu pt. Pielgrzym]*. W: *Spotkanie. Księga Jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonia*. Red. M. Kita, B. Witosz. Katowice 2005 s. 97-104. Spostrzeżenia zostały sformułowane na podstawie wydań: C. N o r w i d. *Pisma wierszem prozą*. Wybór i wstęp J. W. Gomulicki. Warszawa 1947 (dalej: Pwp); C. N o r w i d, *Wiersze*, cz. 1, 2. W: t e n ż e. *Pisma wszystkie*, zebrał J. W. Gomulicki. Warszawa 1971.

W cytowanym wyżej artykule wspominałam o kilku cechach wymowy Norwida, takich jak na przykład nieco odmienny od współczesnego rozkład fonemów *o* i *ó*, będący rezultatem zakłóceń w procesach dystrybucji tych fonemów (*bole* w rymie do *stole*, *strożem* w rymie do *nożem* itp.), wzorowaniem się na obcej postaci wyrazu (*proba* ‘próba’, *chory* ‘chóry’) lub też mający swoje źródło w regionalnym, czasem mazowieckim (*biera*, *mogie* itp.), czasem wschodniopolskim (być może *kościół*, *wzniosłszy* itp.) zwyczaju. Ogólnopolski podówczas charakter miał inny rozkład kontynuantów dawnego *e* pochylonego, wymawianych jak *i* lub *y* (*świca* – pisane jako *świećca* w rymie do *błyskawica*, *ni ma* pisane jako *nié ma* w rymie do *oczyma* itp.). Powszechność takiej wymowy łączyła się w tym wypadku z brakiem konsekwencji, ponieważ dawne *e* pochylone, wymawiane jak *i* lub *y*, przetrwało tylko w niektórych leksemach (pisanych jako *grzészca*, *wiecha*, *talérz*, *zégarek*, *świećca*, *kobiéta* itd.). Nie mogło tu być mowy o zachowywaniu idealnej symetrii w realizacji opozycji fonologicznej, ponieważ w rozwoju historycznym prawidłowość przebiegu jakiegoś procesu fonologicznego zakłócały tendencje płynące z innych podsystemów języka, na przykład czynniki leksykalne czy też fleksyjne, w obrębie tzw. wyrównań analogicznych⁸.

Do innych cech ówczesnej polszczyzny ogólnej zaliczymy też wymowę typu *-ij(a)-*, *-yj(a)-* (*Julijusza*, *dyjament*, *dyjalog*, *Dyjana*), *-śl-* jak *-szl-* (*szlę*, *szlubny*), *-ge-* jak *-gie-* (*giestem*), zwężenie lub rozszerzenie samogłoski półotwartej przed *n*, *r* (*strona* ‘struna’, *bohaterstwo*). Natomiast ślady wymowy gwarowej znajdziemy w takich przykładach, jak *wielgolud*, *niedopyrz*, *letsze* ‘lżejsze’, *mięszać*, w cytowanym już *biera* ‘biorą’ (mazowizmy), a także w zapisach *źwierz*, *źwierciadła*, *spełźnie* wraz z cytowanymi *kościół*, *wzniosłszy*, wskazującymi na wymowę wschodniopolską. Sporadycznie pojawiają się różne osobliwości w wyrazach obcego pochodzenia, jak na przykład *katakomby*, *napolionista*, *muszkuły*, *regestra*, *szarłat*, *safirowy*, *tymbały*. Była to zapewne wymowa powszechniejsza.

Dokładny obraz cech dźwiękowych języka poety przyniosła moja rozprawa pt. *Językowe właściwości rymów Norwida*⁹, umożliwiająca rekonstrukcję pełnego obrazu stanu rzeczy, zacieranego w śródtekście przez wydawców. Moje

⁸ Poruszałam tę kwestię również w artykule pt. *Kilka uwag do recenzji moich prac o języku Norwida napisanej przez p. Henryka Dudę*. „Studia Norwidiana” 17-18:1999-2000, s. 137-144.

⁹ Druk w: „Roczniki Humanistyczne” 46:1998 z. 1 specjalny s. 139-164. Por. też: Obrębska-Jabłońska (rec.), I. F i k. *Uwagi nad językiem Cypriana Norwida*. „Język Polski” 16:1931.

wnioski zostały oparte na kompletnym materiale rymów poety. Wykorzystałam także przy tym doświadczenia własnych badań nad językiem XIX w.¹⁰, a z prac innych badaczy przede wszystkim monografie I. Bajerowej¹¹. Jeśli zaś chodzi o rymy, to trzeba mieć na uwadze fakt, że autentyzm wymowy zacieraają niekiedy rymy konwencjonalne (np. typ *słońce – gorące*) i niedokładne (*rozmów – odnów*, *jasność – zgasnąć* itp.). Z drugiej strony znowu rymy ujawniają wiele szczegółowych odstępstw od normy, o czym świadczą takie przykłady, jak *letka* w rymie z *Łokietka*, *widziemy* w rymie z *akademii*; stąd pochodzą *miętki*, *spuścina* (gwarowe), *albom* i inne przejawy ówczesnej wymowy różnej od dzisiejszej (w wypadku *spuściny* zresztą chodzi o inny morfem). Tylko rymy mogą zaświadczyć o obecności mazowieckiej wymowy grup *-ke-*, *-ge-* jako *-kie-*, *-gie-* w przykładach *wyrzekę – dalekie*, *mogę – złowrogie* itd., jak też o mazowieckim z genezy mieszaniu końcowych *i* i *y*: (z) *błyskawicami – odłamy*. Niejasne okazują się zapisy *piekno*, *pieknie* bez *ę*, być może także wyraźnie gwarowe.

Wśród cytowanych przykładów mamy dwie różne grupy: albo zjawiska wówczas ogólnopolskie, jak wymowa kontynuantów dawnego *é*, albo też zjawiska typowo regionalne, przeważnie związane z podłożem gwarowym. Musimy mieć na uwadze, że w wieku XIX trudno mówić o rygorystycznej normie językowej, jako że ukształtowała się ona w XX w., czemu sprzyjały różne instytucje, przede wszystkim szkolnictwo, działające w warunkach niepodległego państwa.

W obrębie fleksji również widać szereg form o charakterze ogólnopolskim bądź regionalnym. Do form powszechnie używanych należą przykłady M.lm. typu *okręta* (Pwp 36), a także *generały*, *czynownicy*, przy czym wydaje się, że te ostatnie formy były stylistycznie nacechowane, aczkolwiek zakres ich używania był wówczas nieco szerszy. Natomiast wyraźnie literackie, archaizujące zabarwienie miały przykłady typu *mężę*, *króle*, pełniące również niekiedy funkcję poetyzmów. Do zasobu nienacechowanych form ogólnopolskich należy zaliczyć przykłady D.lm. typu *Alpów*, *skrzypców*, zakończenie *-niony* w miejscu dzisiejszego *-nięty* w imiesłowach (*odstłoniony* itp.).

Za relikty fleksji staropolskiej uznamy takie formy czasownikowe, jak *usiędę*, *imać*, *wnijdzie*, *patrzają*, *obejma*, *myśliłem*, *dostawa*, *nagaba*, *wziąść*. Dawne morfemy aspektowe mamy w formach *poprawuję*, *psowa*. Reliktowe i ogólnopolskie

¹⁰ T. S k u b a l a n k a. *Język literacki XIX wieku*. W: t a ż. *Mickiewicz, Słowacki, Norwid*. Pdr. W: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa. Wrocław 1991 s. 386-396.

¹¹ I. B a j e r o w a. *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice 1984; T. 2: *Fleksja*. Katowice 1992.

polskie cechy mają takie formy, jak *tarcz* czy *dnie*, regionalne wydają się *zle* ‘zło’, *chrzestu* ‘chrztu’, mieszanie *mię* i *mnie*. Do form ogólnopolskich zaliczymy przykłady użycia wyrazów *kometa*, *planeta* w rodzaju męskim, końcówkę *-em* w formie Ms.lp. (w rymie *bladem* – *śladem*) lub używanie form drugiej osoby przy tytułach grzecznościowych („Cóż pan mówisz” Pwp 103). Typowym przejawem regionalizacji języka są formy z *-ę* w B.lp.: „Poobracanych w przeszłość nie pojętę, / A uwielbionę – spotkałem niemało!” Pwp 49, także *marmurową* Pwp 49. Formy te powstały jako analogiczne do zaimkowych.

Natomiast występowanie w D.lm. rzeczowników nieużywanych zazwyczaj w liczbie mnogiej (*pisań*, *omijań*, *natarć*) wydaje się świadczyć o *licentia poetica*. Do form reliktowych stosowanych jako wyraźne poetyzmy zaliczyłabym dość częste formy N.lm. („kroki mymi” Pwp 73, „złamki się rozniesie” Pwp 61, „(z) ziarny” itp.). Przejawem tradycyjnej poetyzacji będą też imiesłowy typu *polan*, *omylon*, *wcielon* i forma lm. typu *gonim*. Cytowane formy wynikały albo z różnych procesów wyrównawczych mieszania ze sobą odrębnych paradygmatów (*usiędę*, *wziąść* itp.), albo z zachowania sporadycznych form starszych (*gonim*), czasem motywowanych regionalnie.

Najwięcej problemów gramatycznych wiąże się ze słowotwórstwem poety, głównie dlatego, że obok odbiegających od stanu dzisiejszego formacji ogólnopolskich występują tu liczne innowacje. Oddzielenie od siebie tych dwu typów nastęrcza pewne trudności. Dotyczy to przede wszystkim grupy czasowników z modyfikacją przedrostkową. Szereg przykładów pojawia się w tekstach poety w formie bez przedrostka: *dziwić*, *kłonić* (*kłoniąc*), *obaczyć*, *pojrzyć* (*pojrzeliśmy*), *postrzec* (*postrzegła*), *przedawać*. Rzecz jasna, chodzi tu o twory wcześniejsze, relikty staropolszczyzny (stpol. *pojźrzeć*, *pozdrzeć*, *poźrzeć*, *przedać* itd.), stąd też zapewne *spomnienie*, *skazówka*. Więcej wątpliwości budzą czasowniki ze zmodyfikowaną częścią przedrostkową, na przykład (z lokalizacją według Pwp): *odejrzeć* (*odejrzał* 48), *odpomnieć* 75, *odśmiechiwać się* (*odśmiechują się* 31), *opłonać* (*opłonał* 173), *otkać* (*otkane* 168), *przemilknąć* (*przemilkł* 88), *przepelznąć* (*przepelźnie* 138), *rozmdleć* (*rozmdleje* 20), *roztargnąć* (*roztargnij* 109), *upowinowacić* (*upowinowacone* 125), *uwiędnać* (*uwiędniętych* 146), *wryć* (*wryte* 116), *wsnuć* (*wsnułeś* 42), *wydzącać* (*wydząca* 79), *wyśmigać* (*wyśmigając* 100), *zawściagnąć* (*zawściagnionój* 85), *zglodzić* (*zglodziwszy* 41), *zgorzknąć* (*zgorzknął* 169), *zmdleć* (*zmdlałe* 35), *zmnożyć* (*zmnożywszy* 102), *zolbrzymiać* (*zolbrzymia* 165), *zwierzyć* (*zwierzony* 85 – nb. znam ten wyraz z *Sofiówki* Trembeckiego). W grę wchodzi także twory wielopredrostkowe: *do-rychtowawszy* 106, *naspotykałem* 110, *niedołamanej* 138, *niedopękle* 171, *nie-porozpychanych* 102, *porozpowijał* 163, *rozpowija się* 87.

Czasami chodzi o zmianę aspektu: „myśl sama udławia” 77, „twe dziwiąc ramiona z marmuru” 23 czy diatezy: „ja się nadto cierpię” 173. W przeciwieństwie do wymienionych wyżej przykładów formacje przyrostkowe nie mogą być podejrzewane o innowacyjność, między innymi: *myśliłem* 154, *psować* 36, *uduchowiona* 165, *wykowanym* 83, *zostawując* 137. Wątpliwymi neologizmami wydają się też: *podobnieć* (*podobniałeś* 97), *wietrzyć* („wietrząc błyskawice” 48), *zerdzony* ‘zardzewiały’ 167. Jednak spora część wymienionych formacji mogła wynikać ze wzmożonej inwencji morfologicznej autora, czego najlepszym dowodem cytata wskazujący na grę słów:

Cała plastyki tajemnica
Tylko w tym jednym jest,
Że duch – jak błyskawica,
A chce go ująć gest –

Zachwyca się i roz-chwyca
[...]

Lapidaria Pwp 185

Wątpliwości rodzą się dlatego, że w stosunku do formacji notowanych przez słowniki rozpatrywane przykłady wykazują niewielkie różnice: nienotowane jest *przemilknąć* wobec notowanego *przemilczeć*, nienotowane *roztargnąć* wobec *roztargnienie*, *roztargniony*.

Do niewątpliwych neologizmów czasownikowych zaliczyłabym *blękitnieć* (*blękitniał* 166), *dziękczynić* (*dziękczynię* 154), *kroplic*, *kryształić* (*kroplił*, *kryształał* 128), *niedobliźnić* (*niedobliźniony* 80), *oceanić* (*oceani* 71), *od-człowieczać się* (*od-człowiecza się* 27), *ogryzmolić* (*ogryzmołony* 49), *okroplic* (*okropłony*, *okropłone* 16), *ożałobiony* (*ożałobione* 100, 139), *poblękitnieć* (*poblękitniały* 34), *roz-chwycać się* (*się roz-chwyca* 135), *rozdeszczać się* (*rozdeszcza* 171), *rozpowietrzać* (*rozpowietrzana* 80), *sperlic* *się* 146, *węźlic* *się* (*węźlą się* 112), *wypieniać* („sąsiad, z którym się wypienia butelki” 122), *wyplamić się* („łza się wyplami” 118), *wstręcić się* (*się wstręci* 129), *wywęźlać się* (*wywęźła się* 92), *z-marmurzać się* (*się ... z-marmurza* 59), *z-strajać*, *z-siedmiac* *się* („tam z-siedmia się brzmienie i tam się z-traja” 91), *z-wonić* 172.

Problem formacji potencjalnych dotyczy także rzeczowników i przymiotników wówczas, gdy w grę wchodzi formanty upowszechnione w języku, jak na przykład *-arz* (*pojedynek* 104), *-ka* (*gawędka* 172, *łakotka* 45), *-ość* (*ładność* 62, *błyskotność* 24, *smętność* 34, *istność* 150 – prawdopodobnie ten ostatni wyraz jest ówczesnym terminem filozoficznym), *-ny* (*nieogłębny* 111, *szelestny* 117, *chwalny* 129 itd., niekiedy zbliżone funkcyjnie do imiesłówów), *-owy* (*orderowy* 173, *pędzłowy* 134).

Podstawowe kryterium neologiczności stanowi zawsze fakt nienotowania w słownikach języka polskiego, zarówno starszej, jak i najnowszej polszczyzny. Nie może to być wszakże kryterium wyłączne. Tak na przykład *Słownik języka polskiego* pod redakcją Szymczaka nie notuje hasła *nawałność* ‘nawała, burza’. Chodzi tu o wyraz staropolski, który wyszedł z użycia, tymczasem Norwid jeszcze go używa (Pwp 14). Kryterium pomocniczym okazuje się osobliwość struktury i znaczenia lub też odwrotnie – zgodność z tendencjami słowotwórczymi epoki¹². Poprzez porównanie z praktyką słowotwórczą innych twórców możemy na przykład z dużym prawdopodobieństwem uznać za neologizmy formacje z *wszech-* czy z *bez-*¹³. W duchu epoki mieszczą się też różne pomysły etymologiczne poety i jęgo dziwaczna grafia.

Wśród nowych formacji imiennych znajdują się liczne złożenia, między innymi z *wszech-* (*wszech-doskonałość* 162, *wszech-tęcza* 144, *wszech-wdzięki* 96), *cało-* (*cało-kwit* ‘pełnia rozkwitu’ 26, *cało-strojność* 94, *cało-tok* 147), *pierwo-* (*pierwotraw* ‘pierwociny traw’ 24, *pierwo-brzask* 58), z *bez-* (*bez-koniec* 101, *bez-imię* ‘w bez-imieniu’ 151, *bez-istotność* 24, *bez-tęsknota*, *bez-myślenie* 39, *bezmowny* 173, *bez-namiętny* 49, *bez-Boży* 73), z *pół-* (*pół-żółw*, *pół-grom* itd. 68), z *współ-* (*współ-zachwycenie* 56). Na uwagę zasługuje grupa derywatów wstecznych: *klask* 23, *obłysek* 133, *odbłysek* 61, *poszept* 78. Wśród innych charakterystycznych przykładów odnotujemy twory z *-a* (*jaśnia* 110, *ogromnia* 25, *zwierzchnia* 58), *-nik* (*budownik* 57, być może ówczesny twór purystyczny), *-stwo* (*oblubieństwo* 139). W grupie przymiotników mamy szereg formacji złożonych, pełniących funkcje poetyzmów (*bladolicy* 111, *dziwo-włosy* 129, *wielolicy* 32, *złoto-pszczoły* 98, *złotostruny* 21, prawdopodobnie nie neologizm). Warto też odnotować inne rzadkie formacje z *-any* (*myślany* 101), *-i* (*obrończy* 18), *-ny* (*okażny* 138, *otchłanny* 80, *rzeziebny* 116).

Wątpliwe wydają się takie formacje potencjalne jak twory z *arcy-* (*arcypotężny* 171), *prze-* (*przejasny* 21). Przypuszczalnie ogólnopolskie są też warianty *patrycjalny* 99 i *arystokracki* 146.

¹² Por. T. S k u b a l a n k a. *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*. Toruń 1962; t a ż. *Problematyka stylistyczna neologizmu*. „Studia linguistica polono-slovaca”, III:1989 s. 318-337.

¹³ T a ż. *Złożenia z wszech-* w historii języka polskiego. „Zeszyty Naukowe UMK”, Filologia Polska 13:1962 s. 30-43; t a ż. *Juliusz Słowacki – artysta słowa*. „Język Polski” 5:1999 s. 339-350. O związkach z ówczesną terminologią filozoficzną traktuje artykuł: T a ż. *Historia wyrazu um w języku polskim*. „Zeszyty Naukowe UMK”, Filologia Polska 5:1965 s. 33-45.

W tradycji badań nad neologizmami poetyckimi znaczące miejsce zajmuje cytowana książka I. Fika pt. *Uwagi nad językiem Cypriana Norwida*. Niestety, zamieszczony tam materiał neologizmów poety wymaga dokładniejszej selekcji. Nasuwa się pytanie o wiarygodność badań nad neologizmami. Dzisiaj najistotniejsze w takim wypadku okazuje się określenie podstawowych kierunków zmian innowacyjnych, jakie wprowadza twórca, nie zaś orzekanie o nowości każdej „podejrzanej” formacji. Jedno jest pewne: praktyka neologiczna Norwida wpisuje się w tendencje przekształcające język późnej poezji romantycznej i wiążące te tendencje ze zmianami zachodzącymi w ówczesnej terminologii filozoficznej.

W obrębie składni języka Norwida stajemy wobec dwu różnych konwencji: inna panowała w prozie, inna zaś w tekstach wierszowanych. Jak wykazały moje obserwacje poczynione nad językiem „*Ad leones!*”¹⁴, składnia tej noweli reprezentuje starszy, przedpozytywistyczny model składniowy, wywodzący się ze staropolskiej składni retorycznej, którą cechowała tzw. okresowość, tendencja do konstrukcji długich, wielokrotnie złożonych, z antycypacyjnym szykiem wyrazów i skłonnością do finalnego szyku orzeczeń. Tymczasem w tekstach wierszowanych dopuszcza się pewną dowolność i elastyczność konstrukcji, zależną od struktury wersyfikacyjnej tekstu, która może zawierać wypowiedzenia różniące się intonacją, na przykład równoważniki zdania obok pełnych konstrukcji, jak choćby w następujących przykładach:

Oto – wszecz i w z-wyż
 Wszystko – toż samo.

Krzyż i dziecko Pwp 127

Górá c z y n y!...
 – a słowa? a myśli!...

– potem!...

Język-ojczysty Pwp 121

Poetyckie teksty Norwida odznaczają się kilkoma cechami właściwymi ówczesnemu zwyczajowi językowemu. Należy do nich częstsze niż dzisiaj używanie końcówek ruchomych, co można rozpatrywać jako objaw pewnych procesów zachodzących we fleksji, ale co jednocześnie wpływa na szyk wyrazów w zdaniu (cytaty według Pwp): „Których-em z dziejów twych usta nałapał” 29, „Gotowym, panie” 151. Jeszcze częściej w tej pozycji występują partykuły *-ż(e)*, *-c(i)*: „Wróćmyż” 27, „czymc byłem” 54, „byłyż skarga” 58 itd.

¹⁴ T a ż. *Styl językowy „Ad leones!”*. W: t a ż. *Mickiewicz, Słowacki, Norwid* s. 213-223.

Ze zjawisk systemowych na uwagę zasługuje składnia zdań pojedynczych z orzecznikami i łącznikami. Mamy tu różniące się od stanu współczesnego użycie orzecznika rzeczownikowego w mianowniku: „kiedyś był nicość” 63, „gdzie światy są zera, / Pył – arcydzieła?!...” 69, „Bóg był ci świadek” 83 itd. Natomiast orzecznik przymiotnikowy często występuje w formie narzędnika: „gwiazda ma była rozpaczną” 38, „Bywałem ja – od Boga nagrodzonym” 57 itd.

Poza tym w tekstach spotyka się wiele innych szczegółowych odstępstw od dzisiejszej normy. W większości wypadków mamy tu zapewne do czynienia z przejawami ogólniejszych zwyczajów językowych, jak na przykład staropolska jeszcze składnia przy liczebniku: „dwa cię głązy we dwu stronach gniecie” 41. Do takich użyć zaliczyłabym następujące przykłady: „od Boga nagrodzonym” 57, „śmierć tyka osób, / Nie sytuacji” 124, „na ulicę / Wyższą tarasu” 167. Wpływ składni francuskiej widać w konstrukcji: „Lecz kto nie doznał, jak zdrad” 114. Użycie biernika w następującym zdaniu uznałabym za wykołajenie pod wpływem składni czasownika *czuć*: „Współczuję skargę twą” 13. Niekiedy sformułowanie jest po prostu niezręczne: „Wiele jest – gdy kto pomierzył stary cmentarz” 126.

Badanie słownictwa tekstów poetyckich Norwida nie może się ograniczać do analizy z punktu widzenia semantyki i kategorii stylu, lecz winno także uwzględniać leksykologiczny punkt widzenia. Jednym z ważniejszych problemów, jakie się w tej mierze nasuwają, jest kwestia tzw. poetyzmów, to jest wyrazów charakterystycznych dla stylu poetyckiego. Zajmowałam się tym tematem w artykule pt. *Niektóre problemy historii języka poetyckiego w Polsce*¹⁵, wskazując na najbardziej skonwencjonalizowane elementy tego słownictwa, powtarzające się w różnych wiekach polskiego piśmiennictwa. Wyróżniłam dwie podstawowe grupy poetyzmów: a) poetyzmy semantyczne, do których zaliczyłam nazwy niektórych zjawisk ze świata przyrody, jak słońce, księżyc, gwiazdy, kwiaty, drogie kamienie itd., nazwy wytworów ludzkiej fantazji, niekiedy ze sfery wyobrażeń religijnych, jak anioły, elfy, niektóre bóstwa itd., nazwy przedmiotów intencjonalnie pięknych, jak dzieła sztuki. Drugą grupę tworzą b) synonimy poetyckie o bardzo różnych znaczeniach, a więc nazwy ze świata przyrody, jak *lazur, niebiosy, obłok, zefir* itd., nazwy części ciała ludzkiego, jak *kosa, oblicze, łono, lice, dłoń, prawica* itd., nazwy odnoszone do przeżyć psychicznych, przeważnie różnych stanów uczuciowych, jak *blogi, upojny, smętek* i pokrewne, *(nie)szczęsny, śnić* ‘marzyć’ itd., nazwy

¹⁵ Drukowany w „Biuletynie PTJ” 16:1967 s. 153-164.

części domu, jak *łóże, komnata, podwoje, wrota, wezglowie* itd., nazwy różnych przedmiotów, jak *szata, przedziwo, kir*, często w funkcji symbolicznej: *lira, czara, puchar, nektar*, wreszcie nazwy najrozmaitszych czynności, najczęściej użyte przenośnie w opisie sfery przeżyć psychicznych, jak *opiewać, konać, tchnąć, ronić* itd.

W materiale słownikowym tekstów poety może właśnie najłatwiej przychodzi nam wydzielenie tej grupy poetyzmów, jaką stanowią odpowiednie synonimy. Do najpowszechniej w różnych wiekach używanych, a odnalezionych potem w tekstach poety, należą: *łono, lice, skon* ‘śmierć’, *sploty, woń, niebiosą, błękit* ‘niebo’, *goręć, źrenice* ‘oczy’, *zdrój, przedziwo, prawica, dłoń, kir, mir, gród, mąż* ‘mężczyzna’, nie tylko w tekście archaizowanym, *głaz, zwierciadło, grom, żywot, obłok, pałac, igrać, skra, dziewczę, płasać* itd. Uwagę zwracają tu liczne nazwy kolorów: *błękitny, lazurowy, ametystowy, złoty, malakitowy, tęczowy*, także o kolorze: *szmaragd* („szmaragd trawy” Pwp 153).

Z konwencjami poezji sentymentalnej i sielankowej szczególnie powiązane są takie wyrazy, jak *krasa, krasny, kwilić, luby, wdzięczny* ‘piękny, ładny’, *powab, powabny, mdły, czulość, nieczuły, jęczeć* ‘płakać’, *korale ust* itp. Słowa klucze, charakterystyczne dla poezji romantycznej, to: *dumać, błdzić, smętny, smętek, otchłań, czeluść, przepaść, kłać, przekłety, błogosławić, błogosławiony, senny, śnić* ‘marzyć’ itp.

Do klasy poetyzmów zaliczyłam także nazwy pojęć organizujących całe kompleksy tekstu, często o znaczeniu symbolicznym, na przykład słowa związane z poezją, ze sztuką, używane często w porównaniach: *lira, lutnia, marmur, kielich, puchar, pieśń* itd., na przykład w następującym fragmencie:

[...] gorycz wiośniana,
 Wśród pękających drzew rozpowietrzana,
 Drzew, co od ziemi jak kolumny rosną,
 Gdy w niebie miękkich gałęzi obręcze
 Podobne mają do harf strojnych wiosną
 I psalmem: „Ś w i ę t y!” – tak że patrząc, kłęczę.
Próby Pwp 80

W obrębie pól tematycznych poeta organizuje zespoły słowne złożone z wyrazów należących do podstawowego zasobu słów, używając ich w zależności od wprowadzonego tematu, którym mogłoby być na przykład pojęcie ze sfery religijnej lub wyjęte z dziejów narodu czy związane ze sztuką. Przy tym trzeba zauważyć, że Norwid nie był poetą manierycznym i nie wykazywał predylekcji do specjalnego poetyzowania poprzez dobór słów szczególnie ulubionych, z wyjątkiem może kilku, na przykład całej rodziny wyrazowej *smętku*,

wraz z adideacyjnie przekształconym *smętarzem*. Poetyckość jego słownictwa mieściła się w najogólniej pojętym kanonie epoki.

Wśród poetyzmów szczególnie miejsce zajmują słowa powiązane ze starożytnością grecko-rzymską. Nawiązania do antyku miały podwójny charakter: część utworów zawierała akcję i fabułę zaczerpniętą z antyku, jak na przykład *Spartakus, Plato i Archita, Quidam*. W części zaś elementy antyczne służyły szczegółowemu obrazowaniu poetyckiemu, głównie przez porównania uwznioślające, podkreślające wartości porównywanego przedmiotu. Świadczą o tym następujące cytaty:

Gdy podobniałeś – co chwila, co chwila –
Do upuszczonej przez Orfeja liry,
[...] taka była prostota
Doskonałości Peryklejskiej

Fortepian Szopena Pwp 97-98

[...] praczki polskie [...]
Aż poprawują fartucha pod bokiem
I amazonne ręce swoje błocą...

Purytanizm Pwp 117

Także w takich utworach, jak *Oda, Bohater, W albumie, Marmur-biały*. Niekiedy są to subtelne aluzje do antyku, jak we fragmentach nawiązujących do mitologicznej prządky, Kloto, która przędła nić ludzkiego życia. Chodzi o Mojry (rzymskie Parki). Obok Kloto Lachesis odmierzała nić życia a Atropos ją przecinała:

Ta nić czarna się przędzie:

Moja piosnka [I] Pwp 19

Gdy w głębi serca purpurę okrutną
Wyrabia prządka cierpienia

[Fragment] Pwp 40

We fragmencie znanym pod tytułem *Jak...* (Pwp 55) poeta zawarł aluzję do Diany przedstawianej z księżycem na czole i do Demeter z wieńcem kłosów. (Na dalszym planie skojarzeń pojawia się Zosia ubrana w sierp):

Jak gdy osobie stojącej na ganku
Daleki księżyc wpląta się we włosy,
Na pałającym układając wianku
Czoło – lub w srebrne ubiera ją kłosy...

Pwp 55

Na antypodach poetyzmów mieszczą się dwa skupiska słów wyraziście niepoetyckich, a są nimi wyrazy potoczne i terminy. Elementów potocznych nie ma w lirycznych tekstach poety zbyt wiele. Należą do nich: *chrząchnąć* 134, *głupi* 25, *zwariowany* 43, *całus* 44, *pastuch*, *bydło* 63, *bydlę* 68, *nasi* 71, *drab* 77, *cacka* 116, 126, *przechwałki* 124. Znajdą się także przykłady potocznej frazeologii: „Oni, to słysząc, utrą nos” 134, „Więc to mi smutno – aż do kości smutno” 27, „Co by tu na to, proszę Pani, zrobić” 70, „Lepszego chleba złamek” lub „jak się masz” 37, „Nie trzeba stylu nastrajać ulicznie / Ni Ewangelii brać przez rękawiczkę”; 123, „Czy żeś to wszystko miał? – i miał za fraszki” 47, „Wszystko jest przewidziane na wszelki przypadek” 145. Potoczne wydaje się osobliwe użycie zaimka *coś* w funkcji przysłówka: „Coś matrony, coś widza w piersi potędze” 88. Natomiast dość często używany przez poetę wyraz *człek*, dziś nacechowany potocznie, nie miał tego zabarwienia, por. „Nie człowiek dziś już kuty dla oręża; / Oręż – dla człeka” 89.

Wybitnie niepoetyckie okazują się zwykle przykłady użycia terminów naukowych, politycznych, technicznych i innych, przeważnie zapożyczonych z języków obcych. Poeta stosuje je dość często, także w tekstach typowo lirycznych. Chodzi tu o takie słowa, jak na przykład *broszura*, *despotyzm*, *cywilizacja*, *organizm* itp. Grupa ta nie była dotychczas analizowana.

Na zakończenie tego krótkiego przeglądu zagadnień związanych ze słownictwem spróbujmy jeszcze zatrzymać się chwilę przy kwestiach wynikających z względnej jego archaiczności w stosunku do dzisiejszej polszczyzny. Dla każdego czytelnika poezji Norwida nie ulega wątpliwości znaczny stopień tej archaiczności. Dla przykładu zacytujmy kilka takich wyrazów odbijających dawniejszy zwyczaj językowy:

Tak więc wyraz *oblęd* („oblęd dróg mlecznych” 69) nie oznacza psychozy, lecz ma znaczenie bardziej związane z czasownikami *błądzić*, *błąkać się*. *Świecić* („Z brukutwego rad bym mieć kamień, / Na którym krew i łza nie świecą!” 129) ma znaczenie ‘widnieć, jaśnieć’, por. „Tam na błoniu błyszczą kwiecie”, cytata z XIX-wiecznej pieśni. Podobnie inne, dawniejsze znaczenie mają wyrazy *rozpustnik* i *rozpustujący*:

Tego zowie ja rozpustnikiem,
Choćby w progu ubogiej chaty
Nie podzielił się ucztą z nikim.

Zawody Pwp 115

Błogosławione [...]
Powietrze, które się jak mirra pali,
Rozpustujące z dzikiej lauru woni

Próby Pwp 80

Chodzi tutaj i o starsze znaczenie ‘rozpasania, marnotrawienia’, nie odnośzonego do seksu. Na znaczenie to np. wskazuje następujące użycie w piosence ludowej o koziołeczku: „A ten koziołeczek był bardzo rozpustny, / Wyjadł balebunice ogródek kapusty”.

Z innych podobnych przykładów warto jeszcze dla ilustracji przytoczyć wyrazy *nędnik* (*Zawody* Pwp 115) w znaczeniu ‘biedak’ i *poważny* (*Żydowie polscy* Pwp 91) w znaczeniu ‘poważany, zasługujący na szacunek’. Wątpliwości budzi znaczenie wyrazu *ckliwy* jako ‘blady, słaby, nikły’ („ckliwe o południu świeczki”, 91, por. też: „Być zacnym ckliwo” 123). W tym wypadku mogło dojść do wtórnego skojarzenia z jednym ze znaczeń wyrazu *mdły*.

Natomiast do funkcjonalnych archaizmów należy zaliczyć takie przykłady, jak *cierpieć zelzenie* 47, *dziewka* ‘dziewczyna’ 88, *bialogłowa* 95, 108, *wieżyca* 32, 175, *przechrobry* 32, *siostrzyca* 17, niektóre użycia wyrazu *mąż* jako ‘mężczyzna’. Staropolski jest też *stan* ‘namiot, także w znaczeniu alegorycznym’ 64¹⁶.

Pewną patynę archaiczności nadaje tekstom poety grupa starszych zaimków, przysłówków, partykuł i spójników, jak na przykład *owy* („śpiewak owy” 88), *owdzie, ówdzie* ‘gdzie indziej’ 43, 75, 77, *zowąd* ‘z tamtego miejsca’ 170, *zniskąd* ‘znikąd’ 31, *dopokąd* ‘dopóki’ 65, *jedno* ‘tylko’ 123, *skoro* ‘szybko’ 107, *wraz* ‘razem’ 47, przyimek *k* („k’niemu” 47, 57), *okrom* ‘bez’ 37, *lubo* 170, *niźli* ‘nim’ 51. Specjalnego komentarza wymaga osobliwa funkcja spójnika *ile* ‘skoro, jeśli’, np.:

O – ciernie deptać znośniej – i z ochotą
Na dzid iść kły,
Niż błoto deptać, i l e z ł e z t o b ł o t o,
A z westchnień mgły...

Jesień Pwp 26

Z przeglądu różnych zapisów słownikowych nie wynika, by chodziło tutaj o zachowane znaczenie staropolskie. Sprawa wymaga dalszych badań.

Pora na zebranie wniosków.

Celem artykułu była całościowa charakterystyka warstwy językowej tekstów poetyckich Norwida, którą tworzy splot tendencji wynikających po części z innowacyjnych działań poety, po części zaś z faktu, że mamy tu do czynienia

¹⁶ W cytacie z *Pielgrzyma* pojawia się archaiczna konstrukcja superlatywu według wzorca *(na)wieki wieków*: „Nad stanami jest i s t a n ó w - s t a n” Pwp 64 (także *pycha pych* Pwp 24).

z typem polszczyzny przestarzałej w stosunku do stanu dzisiejszego, oddalonej o ok. 150 lat rozwoju języka. Stanowi ona rodzaj przesłony, która mogłaby dodatkowo zaciemniać i tak trudne do interpretacji teksty poety. Jest rzeczą jasną, że przedstawiona przeze mnie analiza nie może zastępować właściwej analizy stylistycznej, chociaż w ostatecznej instancji powinna w jakimś stopniu przyczynić się do lepszego zrozumienia ukrytych sensów tej poezji.

CYPRIAN NORWID'S LANGUAGE
AGAINST THE BACKDROP OF THE EPOCH

S u m m a r y

This paper seeks to provide an overall characterisation of the linguistic aspect of Norwid's poetic texts. It is partly a reflection of the then state of general Polish that differs for many reasons from the contemporary Polish language, both with regard to systemic (phonological, morphological, and syntactic) and regional aspects (Masovian and East-Polish). The scope of borrowings was also different. Despite this, the linguistic structure of the poet's works depicts numerous innovations (*inter alia* neologisms and archaisms), which fulfil concrete stylistic functions. From the lexicological point of view one should also mention here groups of poetisms, colloquial elements, and components of various terminologies.

Transl. Jan Kłós

Słowa kluczowe: język tekstów poetyckich Norwida, polszczyzna XIX wieku, innowacje językowe, słownictwo specjalne.

Key words: the language of Norwid's poetic texts, the Polish language of the nineteenth century, linguistic innovations, special vocabulary.

TERESA SKUBALANKA – językoznawca, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Adres: 20-958 Lublin 57, skr. poczt. 16.